

## Historyzm

Felieton ukazuje się dzień po II turze wyborów prezydenckich, a nie znam jej wyników. Czy zainteresuje tych, którzy żyją sprawami publicznymi naszego kraju i chcą wiedzieć skąd biorą się nasze motywacje wyborcze? Po pierwsze wiek zarówno kandydatów, jak i polityków ich wspierających. Przykładem niech będą Sławomir Mentzen, Ewa Zajączkowska, Grzegorz Braun oraz Janusz Korwin-Mikke. Jak sądzę, to ich elektorat mógł przesądzić o takim, a nie innym wyniku wyborów. Pierwszy rząd pod kierunkiem Donalda Tuska to lata 2007-2011, drugi lata 2011-2014, trzeci od 13 grudnia 2023 roku. W 2007 roku Zajączkowska miała 17 lat, Mentzen 21, Braun 40 lat, a Korwin Mikke 65 lat. Kiedy w 1992 roku Donald Tusk obalał pierwszy niekomunistyczny rząd Jana Olszewskiego (takim rządem nie był rząd Tadeusza Mazowieckiego, bo był ostatnim komunistycznym rządem), to Zajączkowska miała 2 lata, Mentzen 6 lat, Braun 25, a Korwin 50 lat. Wcześniej, w roku 1987, kiedy Donald Tusk głosił swoje słynne credo - „polskość to nienormalność”, Mentzena i Zajączkowskiej nie było jeszcze na świecie. W 1992 roku ich starszy kolega Korwin-Mikke miał swój znaczący udział w próbie ujawnienia esbeckiej agentury w gronie ówczesnych politycznych elit. Grzegorz Braun nie reżyserował jeszcze swoich ważnych filmów historycznych, ale znając jego rodzinne korzenie, nie mógł sprzyjać powrotowi komuny i takim zdecydowanym antykomunistą pozostał.

W czasie ośmiu lat rządów Platformy Obywatelskiej Zajączkowska i Mentzen uczyli się, poznawali świat dorosłych. W latach 2015-2023 do władzy doszło Prawo i Sprawiedliwość i odstąpiło od rozliczania swoich poprzedników z PO i PSL, koncentrując się na odbudowie zniszczeń po liberałach i konstruowaniu przyszłości. Te lata przypadają na początek aktywności zawodowej najmłodszych z mojej

wyselekcjonowanej grupy. Zajączkowska miała 25 lat, a Mentzen 29. To w tych latach wytworzyło się u nich krytyczne myślenie o polityce PiS, tym bardziej że dotknęła ich pandemia i związana z nią kwarantanna, a więc w ich mniemaniu jakaś utrata wolności, którą zabierał im rząd PiS-u walczący podobnie jak rządy innych krajów z nieznaną zarazą. Ci młodzi ludzie nie cofnęli się w dalszą przeszłość, bo jej nie znali, w każdym razie nie poznali na własnej skórze. Wówczas zrodził się ich slogan: „PiS/PO jedno zło”. I pod tym hasłem nadal walczą o lepszą przyszłość dla siebie i innych konserwatystów. Nie sięgają w głąb historii, skąd mogliby czerpać wiedzę o polskim postkomunizmie w III RP. Może dlatego w dużym stopniu głosowali na Platformę w wyborach parlamentarnych oraz na Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich w 2020 roku. Jeden z liderów tego ruchu, Krzysztof Bosak, rocznik 1982, opowiadał kiedyś w mediach, że jego formacji nie spieszy się zbytnio do władzy, ponieważ są młodzi, mają jeszcze na to czas, a wtedy odejdą z polityki ci, których nie akceptują, czyli PO i PiS.

Inaczej postępowała formacja Donalda Tuska, szykując Rafała Trzaskowskiego do objęcia schedy po prezydencie Andrzeju Dudzie. Im zależało na tym, aby władza pozostała w tych samych politycznych kręgach z czasów okrągłego stołu, a więc kiedy Mentzen, Zajączkowska i Bosak byli na świecie ale w Boskich planach ich rodziców.

Gdyby młodzi konserwatyści trzymali się zasady historyzmu, a więc myślenia aposteriorycznego w sprawach publicznych, przyspieszyliby upadek postkomunizmu w Polsce zbudowanego na doktrynie rewolucyjnej przyniesionej nam ze Wschodu i kontynuowanej przez Zachód. Jak pisał prof. Feliks Koneczny: „Naród jest wytworem historyzmu, a doktryna rewolucyjna nie dba o sprawdziany historyczne”.

Mam żal do młodych konserwatystów, że zbyt mało wysiłku poświęcili kształceniu historycznemu. I to wcale nie sięgając daleko, bo do czasów będących częścią życia ich rodziców i dziadków. Trudno im tłumaczyć, jakie były i nadal są zasadnicze różnice między Platformą a Prawem i Sprawiedliwością, bo trzeba by dokładnie poznać historię III RP, poczynając od 1989 roku. A wówczas dowiedzielibyśmy się, dlaczego po tzw. obaleniu komunizmu, nie doszło do współpracy między Lechem i Jarosławem Kaczyńskimi a Donaldem Tuskiem i jakie siły zagraniczne finansowały KLD i kolejne partie Tuska. Skąd się wzięli Balcerowicz, Lewandowski, jak dalece w ówczesnych elitach władzy pierwsze skrzypce odgrywała esbecka agentura (Boni, Skubiszewski), i jak skutecznie broniło się Prawo i Sprawiedliwość przed tymi samymi zarzutami i epitetami, jakie kierowane były później przeciwko Konfederacji. Stąd pytanie do młodych Konfederatów – której formacji, PO czy PiS, w tym „duopolu” i „wojnie plemiennej”, jak mówi dziś Mentzen, bardziej zależało na wolnej Polsce? To historyzm umożliwia zrozumienie wielu rzeczy i zjawisk. Pozwala formułować właściwe sądy i podejmować słuszne decyzje. Historyzm daje perspektywę.

338 wSieci 02.06.2025

[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)